

SABINE STRUCKMEIER, *Die Textilfärberei vom Spätmittelalter bis zur Frühen Neuzeit (14.–16. Jahrhundert). Eine naturwissenschaftlich-technische Analyse deutschsprachiger Quellen*, Cottbuser Studien zur Geschichte von Technik, Arbeit und Umwelt, Bd. 35, Waxmann, Münster–New York–München–Berlin 2011, ss. 356, tab., ryc.

Sabine Struckmeier, autorka niezwykle interesującej książki o technologii farbiarstwa tekstylnego od późnego średniowiecza do wczesnej nowożytności, jest wykładowcą Uniwersytetu w Hanowerze, w Instytucie Dydaktyki Nauk Przyrodniczych. Jej praca zasługuje na szersze zainteresowanie nie tylko ze względu na rozległą bazę źródłową i interesujące wnioski, ale również z uwagi na liczne i zróżnicowane grono specjalistów, dla których może być przydatna. Szczególnie chodzi tu o historyków kultury materialnej (w tym produkcji tekstylnej), archeologów, muzealników i konserwatorów zabytków. Dotyczy to zwłaszcza badaczy polskich, ponieważ specjalistyczne analizy farbiarskie tkanin wykopaliskowych przez długi czas nie były u nas przeprowadzane ze względu na brak odpowiednich możliwości¹. Nieliczne ekspertyzy poświadczyły stosowanie w dawnym Gdańsku alizaryny (otrzymywanej z marzany barwierskiej) do farbowania na czerwono oraz ałunu². Wykorzystywanie nad Motławą do barwienia marzany zostało także potwierdzone badaniami przeprowadzonymi we Francji³. Zasadnicza zmiana w metodologii badań dawnych barwników nastąpiła w ostatnich dwóch dekadach, przede wszystkim w dziedzinie historii sztuki i konserwatorstwa⁴, ale również w studiach nad barwnikami tkanin zabytkowych⁵. Przy badaniu tekstyliów wykopaliskowych kultury wielbarskiej odwołano się do pomocy specjalistów brytyjskich⁶.

Historykom dobrze znane są środki wykorzystywane w dawnym farbiarstwie, lecz bez precyzyjnych ustaleń analitycznych, stwierdzenia o zastosowaniu poszczególnych barwników miały w dużym stopniu charakter hipotetyczny⁷. Obraz technologii farbiarstwa jawił się dość

¹ J. Maik, *Wyroby włókiennicze na Pomorzu z okresu rzymskiego i ze średniowiecza*, Wrocław–Warszawa 1988, s. 155; tenże, *Tekstylnia wczesnośredniowieczne z wykopalisk w Opolu*, Warszawa–Łódź 1991, s. 76.

² J. Kamińska, A. Nahlik, *Włókiennictwo gdańskie w X–XIII wieku*, Łódź 1958, s. 101.

³ J. Maik, *Sukiennictwo elbląskie w średniowieczu*, Łódź 1997, s. 66, przyp. 190.

⁴ Zob. W. Nowak, J. Olszewska-Świetlik, *Identyfikacja czerwonych barwników organicznych w tablicowym malarstwie gdańskim II połowy XV wieku*, „Ochrona zabytków”, 2007, z. 1–2, s. 71–77; J. Flik, J. Olszewska-Świetlik, *Tryptyk Sąd ostateczny Hansa Memlinga z Muzeum narodowego w Gdańsku. Technologia i technika malarska*, Toruń 2005; J. Olszewska-Świetlik, *Technologia i technika gdańskiego malarstwa tablicowego drugiej połowy XV wieku*, Toruń 2005; tenże, *Technologia i technika malarska wybranych nowożytnych epitałów z Bazyliki Mariackiej w Gdańsku*, Toruń 2009.

⁵ M. Biesaga, M. Donten, J. Maik, A. Wach, *Zastosowanie chromatografii cieczowej w badaniach barwników tkanin zabytkowych*, „Kw.HKM”, R. LII, 2004, nr 3, s. 331–339.

⁶ J. Maik, *Włókiennictwo kultury wielbarskiej*, Łódź 2012, s. 88–89.

⁷ A. W. Jakubowski, *Czerwiec polski*, t. 1, Warszawa 1934; A. Mączak, *Sukiennictwo wielkopolskie XIV–XVII wieku*, Warszawa 1955, s. 102–103, 193–197; M. Bogucka, *Gdańskie rzemiosło tekstylne od XVI do połowy XVII wieku*, Wrocław 1956, s. 125–132; E. Treпка, *Historia kolorystyki*, Warszawa 1960, s. 34–40, 284–289; E. Kowicka, *Farbiarstwo tekstylne na ziemiach polskich (1750–1870)*, Wrocław 1963, s. 20–32; tenże, *Farbiarstwo od XIV do połowy XVIII wieku*, [w:] *Zarys historii włókiennictwa na ziemiach polskich do końca XVIII wieku*, red. J. Kamińska, I. Turnau, Wrocław 1966, s. 281–284; J. Wyrozumski, *Urzet farbiarski w Polsce średniowiecznej*, „Kw.HKM”, R. XIV, 1966, nr 3, 437–448; tenże, *Średniowieczne kompendium wiedzy o barwnikach (ze zbiorów Biblioteki Czartoryskich w Krakowie)*, tamże, R. XXII, 1974, nr 4, s. 663–671; tenże, *Tkactwo małopolskie*

statycznie, jako nie zmieniający się znacząco przez stulecia. Stąd łatwo o uproszczenia w tej mierze, zwłaszcza w kwestii udziału poszczególnych barwników w technologii farbiarskiej. Sabine Struckmeier wykazuje, że kontakty handlowe z rynkami azjatyckimi w późnym średniowieczu, nie wspominając już o wielkich odkryciach geograficznych, miały większy wpływ na farbiarstwo niż się dotąd wydawało.

Praca podzielona jest na osiem zasadniczych rozdziałów. Rozdział 1, „Cele badawcze i metodologia” (s. 11–18), ma charakter wstępny. Badaczka pobieżnie przedstawia zarys produkcji tekstylnej w omawianym okresie na tle historyczno-kulturowego postrzegania barw w ówczesnej obyczajowości. Zauważa, że do późnego średniowiecza nie były znane procesy chemiczne i fizyczne, które umożliwiają farbowanie. Fach farbiarski otoczony był aurą pewnej tajemniczości, gdyż stosowane receptury łączono z działaniem magii, przesądów i przekonań religijnych, a mistrzowie rzemiosła byli niezwykle cenieni ze względu na wiedzę, wynikającą głównie z osobistego doświadczenia. Dobrze ufarbowane tekstylia były towarem luksusowym. Odzież wykonana z materiałów o głębokiej i trwałej barwie była oznaką wysokiego statusu społecznego noszących ją ludzi. Warstwy niezamożne odziane były w ubrania w kolorystyce naturalnej, najczęściej szare lub brązowe, bądź co najwyżej w bladych tonacjach kolorystycznych.

Podsumowując dotychczasowy stan badań nad farbiarstwem S. Struckmeier konstatuje, że najchętniej poruszonymi aspektami są kulturowe uwarunkowania i symbolika barw, sposoby wytwarzania dawnych barwników, ewentualnie analizy pojedynczych, wybranych źródeł historycznych. Brakuje natomiast zestawienia wiedzy o współczesnej technologii farbiarskiej z praktykami stosowanymi w średniowieczu oraz we wczesnej nowożytności. Rozwój farbiarstwa w tym okresie był odnotowywany przez badaczy, lecz nie doczekał się dotąd szczegółowego omówienia, zwłaszcza na podstawie szerokiej bazy źródłowej. W konsekwencji w literaturze powielane są informacje o stosowanych dawniej barwnikach, bez weryfikacji źródeł bądź na podstawie pojedynczych receptur. Głównym celem omawianej pracy jest wypełnienie tej luki. Autorka zamierza dokonać analizy późnośredniowiecznych i wczesnonowożytnych instrukcji farbiarskich, zawartych w niemieckojęzycznych rękopisach zachowanych w zbiorach miast niemieckich (m.in. Augsburg, Bamberg, Berlin, Getynga, Greifswald, Heidelberg, Monachium, Norymberga), austriackich (Innsbruck), szwajcarskich (Basel, Berno, Winterthur) oraz z obszaru dawnych Prus Królewskich (Elbląg). Dzięki szerokiej bazie źródłowej chciałyby określić ówczesny poziom wiedzy na temat farbiarstwa oraz postęp innowacyjności. Kolejnym celem pracy jest wskazanie najczęściej stosowanych barwników oraz innych środków używanych w procesie farbowania, zaś w efekcie — zweryfikowanie powtarzanych w literaturze przedmiotu stwierdzeń o dominacji barwników takich jak urzet, marzana barwierska i rezeda żółta. Ponadto, na podstawie eksperymentów laboratoryjnych, Autorka zamierza dokonać oceny jakości zastosowanych barwników oraz efektywności technologii.

W rozdziale 2 — „Dobór źródeł, pojęcia i definicje” (s. 19–38), prezentację źródeł zawierających receptury farbiarskie Autorka poprzedza omówieniem genezy wyodrębnienia się farbiarstwa z rzemiosła tkackiego oraz jego postępującej specjalizacji. Odnawia przy tym istotny wpływ barwienia na ostateczną wycenę tekstyliów, których jakość była sygnowana pieczęciami ołowianymi. Uwzględnione w omawianej pracy źródła zostały zamieszczone w tab. 1 (s. 24). Autorka dotarła do 29 manuskryptów, w tym jednego z Elbląga, pochodzących z okresu od XIV do XVI w. (do roku 1571). Zaczerpnęła z nich 481 receptur farbiarskich, w 584 wariantach.

Następnie badaczka wyjaśnia terminologię związaną z procesem farbowania. Zważywszy na interdyscyplinarny charakter pracy, precyzyjne rozróżnienie wielu pojęć (np. barwnik, pigment

i bejca) okazuje się nad wyraz pomocne. Autorka omawia również systematykę kolorów oraz sposoby pomiaru barw. Na koniec charakteryzuje metody i parametry procesu farbowania oraz wyjaśnia, od jakich czynników zależy trwałość barwienia.

W rozdziale 3, „Farbiarstwo w średniowieczu” (s. 39–49), S. Struckmeier porządkuje rodzaje receptur odnotowanych w źródłach i na ich podstawie przedstawia technologię farbiarską. Na koniec omawia kwestię zaopatrzenia zakładów rzemieślniczych w drewno jako główny surowiec energetyczny oraz w wodę. Z dostępem do wody, niezbędnej w procesie technologicznym, nieodłącznie wiąże się problem zanieczyszczenia środowiska przez korzystających z niej rzemieślników, w tym przez garbarzy, foluszników i farbiarzy właśnie. W procesie farbowania posługiwano się m.in. zwierzęcą i ludzką uryną. Wykonywanej pracy towarzyszył bród i fetor. Pozostałości po farbach, garbnikach i różnych, często trujących substancjach najchętniej pozbywano się w pobliskim ujściu wody. Stąd szereg regulacji prawnych nakazujących farbiarzom prowadzenie działalności na uboczu siedzib ludzkich i zakazujących zanieczyszczania wody pitnej.

Autorka zauważa, że sztuka farbowania polegała na umiejętności takiego kontrolowania różnych parametrów w procesach chemicznych, aby jak największa część rozpuszczonych w roztworze barwników pozostała na barwionych włóknach. Toteż w rozdziale 4, „Instrukcje do procedur farbiarskich na podstawie źródeł” (s. 50–97), charakteryzuje główne elementy procesu farbiarskiego: gatunki surowców (wełna i len, w mniejszym stopniu jedwab i bawełna), skład kąpieli barwiących, rodzaje środków bejcujących (ałun, kwas siarkowy, metale, garbniki, kamień winny, otręby). Dyfuzja barwników i ich adsorpcja na włóknach zależna jest przede wszystkim od składu i stężenia kąpieli farbiarskiej oraz temperatury, w której zachodzi proces. Etap zasadniczego farbowania poprzedzony był zaprawianiem, nazywanym też bejcowaniem. Polegało ono na namaczaniu tkaniny w odpowiednim roztworze, czego efektem miało stać się głębsze przenikanie barwnika do włókien i w konsekwencji nadanie barwom odpowiednio głębokiego nasycenia. Bejcowanie umożliwiało również odpowiednie utrwalenie koloru. Wedle ustaleń S. Struckmeier głównym środkiem bejcującym w omawianym okresie był ałun. Stosowano go przy barwieniu na wszystkie kolory. Niemniej udział w recepturach, tych określających ałun jako czysty środek bejcujący, spada z 64,3% w XIV w., przez 41,2% w wieku XV, do 33,3% ogółu receptur w XVI w. Od połowy XV stulecia w tym celu (przy farbowaniu na kolory czarny i szary) zaczęto stosować również żelazo oraz (do uzyskania barwy niebieskiej) miedź z jagodami. Posługiwano się także mieszkami ałunu z powyższymi metalami. Jako środek bejcujący wprowadzono też garbniki. Pomocniczo zaczęto także stosować kamień winny bądź wstępnie traktowano tkaninę ługiem. W tym samym czasie wprowadzono też wstępne zaprawy, których rola stopniowo wzrastała (od 6,2% w XV w. do 15,7% w XVI w.). W XIV, XV i XVI stuleciu tylko około 15% receptur nie przewidywało wcześniejszego zaprawiania.

W rozdziale 5, „Środki barwiące w źródłach historycznych” (s. 98–203), zostały scharakteryzowane barwniki wymienione w badanych recepturach. S. Struckmeier zauważa, że dokładność receptur wzrasta w kolejnych stuleciach; o ile w przepisach z XIV w. w ogóle nie odnotowano szczegółowych danych, to w recepturach piętnastowiecznych znajdują się one w około 30% przepisów, zaś w szesnastowiecznych — już w około 50%. Zwraca też uwagę, iż najdokładniej opisano receptury dotyczące koloru czerwonego (tab. 16). Według Autorki może to mieć związek z symbolicznym znaczeniem tej barwy. Dość nieoczekiwanie na drugim miejscu pojawia się kolor żółty, często traktowany w symbolice średniowiecznej jako stygmatyzujący. Dopiero trzecie miejsce zajmują receptury, w których jest mowa o uzyskiwaniu zieleni, czerni i brązu.

W 13 podrozdziałach zgrupowano barwniki wedle ich określonego składu chemicznego (np. barwniki antrachinonowe, zasadowe, flawonoidy, flawonole, indygooidy, bioflawonoidy, garbniki, pigmenty). Autorka, analizując receptury, odnosi dawne zalecenia farbiarskie do

współczesnej wiedzy. Wyjaśnia przy tym charakter zachodzących procesów chemicznych i przebieg procesu farbowania.

Niezwykle interesujący jest rozdział 6, „Farbowanie eksperymentalne na podstawie wskazówek historycznych” (s. 204–254), w którym badaczka rekonstruuje dawną praktykę farbiarską. Na wstępie podaje osiem najczęściej pojawiających się w recepturach nazw barw (podporządkowując przy tym nazwy odcieni barwom głównym). Większość przepisów dotyczy czerwieni (tab. 54). Kolor ten dla wszystkich trzech badanych stuleci uzyskał średnią 20,8%. Na drugim miejscu uplasowała się zieleń — średni odsetek ogółu receptur to 16,4%, przy czym dla wieku XV aż 21,5% (niemal tyle co czerwieni), ale w kolejnym stuleciu wartość ta maleje do 12,6%. Trzecie miejsce zajął kolor niebieski, ze średnią 15,6%. Wśród uwzględnionych receptur z XIV w. sporo dotyczy koloru żółtego — 17,9% (tyle samo co czerwieni), po czym w kolejnym wieku częstotliwość ich występowania obniża się do 10,7%, by ponownie wzrosnąć do 11,7% w XVI stuleciu. W czternastowiecznych recepturach przebadanych przez S. Struckmeier najczęściej wymieniano brąz (21,4%), jednak w kolejnych dwóch stuleciach odsetek przepisów na ten temat wyraźnie spada.

W kolejnych podrozdziałach Autorka określa najbardziej popularne barwniki używane w celu otrzymania poszczególnych kolorów. Na tej podstawie wybiera po kilka wariantów środków farbujących, a następnie analizuje przebieg procesu i ocenia efektywność farbowania. Porównanie tych wariantów ilustrują diagramy. Ponadto, efekty eksperymentów obrazują barwne tablice, pokazujące zmiany tonacji kolorów w zależności od uwzględnienia różnych czynników, takich jak bejcowanie, temperatura kąpieli, jej odczyn, stężenie środków barwiących, ich proporcje oraz ewentualna dodatkowa obróbka wełny bądź bawełny. Wizualizacja ta pozwala lepiej zrozumieć, dlaczego profesja farbiarzy była tak trudna i część z nich specjalizowała się w otrzymywaniu niektórych tylko kolorów. Wiedza na temat procesów farbowania, współcześnie łatwo dostępna, niegdyś pochodziła przede wszystkim z własnych doświadczeń (metoda prób i błędów) oraz od poprzedniego pokolenia rzemieślników.

S. Struckmeier bada również w warunkach laboratoryjnych odporność farbowanych tekstyliów na działanie światła i wody. Konstatuje, że w porównaniu do nowoczesnych syntetycznych barwników, ich naturalne odpowiedniki były słabo odporne na światło. Tylko nieliczne umożliwiały osiągnięcie trwałej i głębokiej barwy. Należały do nich: indygo, marzana barwierska, rezeda żółtawa, a także grynspan i czarne garbniki. Barwienia nietrwałe dawały zwłaszcza: brezylka, jagody borówki, szakłaku, bzu oraz barwniki kwiatowe. Jakość farbowania można było częściowo poprawić przez stosowanie bejcowania, jednakże wiązało się to ze zmianą tonacji barwy, szczególnie przy bejcowaniu żelazem lub miedzią. Badaczka zauważa ponadto, że uwagi odnoszące się do trwałości farbowania znalazły się tylko w 14 recepturach (3,5% wszystkich). Przestrzegano przed farbowaniem na słońcu i radzono stosować jagody, zwłaszcza przy barwieniu na czerwono i na niebiesko.

Także pranie tekstyliów środkami alkalicznymi, głównie mydłem i popiołem, prowadziło do redukcji głębi koloru. Do barwników najbardziej odpornych na zmywalność S. Struckmeier zalicza indygo, marzanę barwierską, szkarłatkę i koszenilę.

Rozdział 7, „Zasady i przyrodniczo-techniczne podstawy postępowania konserwatorskiego” (s. 255–267), ma szczególną wartość dla muzealników oraz konserwatorów zabytków. W kolejnych podrozdziałach Autorka charakteryzuje metody analizy barwników historycznych, przedstawia dane eksperymentalne, odnoszące się do odporności materiałów na pranie oraz czyszczenie, i wskazuje, jak należy przechowywać i prezentować stare tkaniny, aby ochronić ich kolorystykę przed działaniem światła.

S. Struckmeier zwraca uwagę, że zwykle oględziny zazwyczaj nie wystarczają do prawidłowego rozpoznania zastosowanego barwnika. Oprócz znajomości środków używanych niegdyś do farbowania oraz służącej temu technologii, niezbędna jest także wiedza o warunkach glebowych,

w których znajdował się badany zabytek tekstylny. Do wybarwienia pierwotnej kolorystyki mogą przyczynić się zarówno zasadowy, jak i kwaśny odczyn ziemi, działanie znajdujących się w glebie pierwiastków chemicznych, a także wpływ temperatury bądź wilgotności otoczenia.

W kwestii czyszczenia starych tkanin i poddawania ich działaniu wody i detergentów, Autorka zauważa, iż zawsze należy pamiętać o nieodwracalności skutków podjętych działań. Nie tylko barwa może wyblaknąć, ale rozmaitym uszkodzeniom (w czasie mechanicznego prania, przy namaczaniu i suszeniu) mogą ulec włókna materiału, które pęcznieją lub ulegają procesowi kurczenia. Stąd metody i środki czyszczenia każdorazowo winny być dostosowane do specyfiki użytych barwników. Nie należy przy tym stosować metod testujących odporność na spieralność, które wykorzystywane są w przemyśle dla współczesnych, syntetycznych tekstyliów. Najlepiej kąpiel czyszcząca poprzedzić sprawdzeniem warunków absorpcji koloru przez stykającą się z materiałem bibułę, pod wpływem kropli wody. Następnie wodę należy zastąpić środkiem powierzchniowo czynnym, w odpowiednim stężeniu i temperaturze kąpieli czyszczącej. W przypadku wyniku negatywnego, należy zastosować metody czyszczenia na sucho.

Tekstylią, z powodu swoich naturalnych właściwości, ulegając procesom starzenia, które mogą zostać przyspieszone w wyniku mechanicznych, chemicznych bądź fotochemicznych naprężeń materiału, skutkujących jego zmianami strukturalnymi. Dlatego ważne jest odpowiednie dostosowanie warunków przechowywania i prezentacji zabytkowych tkanin, głównie jeśli chodzi o wilgotność i temperaturę powietrza oraz ograniczenie promieniowania UV. Temperatura i wilgotność powietrza nie powinny sprzyjać absorpcji wilgoci przez materiał, bądź prowadzić do jego przesuszenia. W pierwszym przypadku następuje obrzęk włókien i ich rozszerzenie, w drugim zaś wzmaga się ich podatność na łamliwość.

W rozdziale 8, „Podsumowanie oraz rzut oka na problematykę” (s. 268–281), Autorka wykazała, że popularność poszczególnych barwników w produkcji tekstylnej zmieniała się w czasie. W instrukcjach farbowania na niebiesko zdecydowanie najczęściej zalecanymi środkami barwiącymi były jagody oraz indygo. Natomiast podczas farbowania na czerwono preferowano importowaną od połowy XIV w. brezyllkę lub (w tańszej wersji) brezyllkę wraz z liśćmi klonowymi⁸. W farbowaniu na żółto dominował szafran oraz żółte kwiaty, a także rezeda i berberys. Prowadzi to do wniosku, że znaczenie — dotychczas uznawanych w literaturze za główne środki barwiące — urzetu barwierskiego (niebieski), marzany barwierskiej (czerwony) oraz rezedy (żółty), przynajmniej dla opisywanego okresu, zdaje się być wyolbrzymione (s. 269). Na przykład marzannę polecano zaledwie w czterech uwzględnionych recepturach farbowania na czerwono oraz po jednym razie we wzmiankach dotyczących farbowania na brązowo i żółto. Głównym zabiegiem umożliwiającym osiągnięcie właściwego efektu w farbowaniu na czerwono było bejcowanie (zaprawianie) ałunem. Rosnąca liczba informacji o zaprawach świadczy o wyraźnym wzroście wiedzy farbiarskiej. Autorka zauważa, że najczęściej stosowano bejcowanie bezpośrednie, niemniej (wraz ze wzrostem umiejętności w tej dziedzinie) od XV stulecia coraz częściej jest mowa o wstępnym zaprawianiu tkanin. W XV i XVI stuleciu stosowano obie procedury. Używane w omawianym okresie barwniki i technologie zazwyczaj nie pozwalały na otrzymanie głębokich i trwałych kolorów. Żywe barwy uzyskiwano przede wszystkich w przypadku żółci i czerwieni.

Badaczka zwraca też uwagę, że autorom receptur często nie były znane przyczyny uzyskiwanych efektów, np. dodatki do kąpieli wywołujące określony odcień, i zakres wpływu innych parametrów procesu farbowania. Zdarzało się, że zalecenia prowadziły do wyników przeciwnych

⁸ Ustalenie to potwierdzają też receptury zawarte w rękopisie należącym w wieku XV do kościoła Panny Marii w Gdańsku, J. Wyrozumski, *Średniowieczne kompendium wiedzy o barwnikach...*, s. 663–671. Źródło to nie zostało uwzględnione przez S. Struckmeier.

od oczekiwanych. Jak wykazały współczesne eksperymenty laboratoryjne, szczególnie trudnościami sprawiało stosowanie jagód.

Wartość pracy podnoszą, a także ułatwiają korzystanie z niej, obszerne zestawienia źródeł i literatury (s. 282–315), spisy tabel, tablic barwnych oraz rycin (s. 321–326).

Ustalenia Autorki byłyby jednak pełniejsze, gdyby w większym stopniu uwzględniła kilka zagadnień.

Brakuje podrozdziału o charakterze źródłoznawczym, poświęconego zbiorom przepisów farbiarskich. Na liczne problemy związane z krytyką tych źródeł wskazuje choćby M. Pastoureau, stwierdzając m.in.: „zachowało się wiele spisanych przepisów dotyczących schyłku średniowiecza i początku XVI wieku. Są to świadectwa trudne do datowania i badania. Nie tylko dlatego, że są wielokrotnie przepisywane, czyli nieustannie zmieniane; dorzuca się nowe receptury, usuwa stare, inne znów modyfikuje, zmieniając nazwę tego samego produktu albo określając tym samym słowem różne produkty. Źródła to niewdzięczne także dlatego, że zawarte w nich porady praktyczne i doraźne polecenia nieustannie sąsiadują z rozważaniami alegorycznymi i symbolicznymi. [...] Jak to często bywa w średniowieczu, rytuał zdaje się istotniejszy niż rezultat, a cyfry mają wartość raczej jakościową niż ilościową”⁹, i dalej: „Mówiąc o zbiorach przepisów, nie możemy nie zadać kilku pytań: jaki był pożytek podobnych tekstów, bardziej spekulatywnych niż praktycznych, bardziej alegorycznych niż przydatnych w konkretnej pracy, dla średniowiecznych farbiarzy? Czy ich autorzy zajmowali się praktyką? Niektóre są długie, inne bardzo krótkie: czy należy z tego wyciągać wnioski, że były przeznaczone dla różnych odbiorców i że niektóre były naprawdę czytane w warsztacie (ale kto tam umiał czytać?), a inne wiodły żywot niezależny od jakiegokolwiek rzemiosła? Jaki jest wpływ skrybów na ostateczny kształt tekstu?”¹⁰.

Autorka recenzowanej pracy zwraca jedynie uwagę, że receptury są często bardzo ubogie w konkrety, a niekiedy, poza rodzajem barwionego surowca i nazwami barwników, nie podają żadnych istotnych szczegółów (np. rodzaj przędzy, jej ciężar, proporcje kąpieli) (tab. 58, s. 273). W źródłach z XIV w. szczegółów parametrów barwienia prawie zupełnie brakuje, natomiast rękopisy z XV i XVI stulecia zawierają więcej dokładnych informacji o niezbędnych surowcach, jak również o procesie farbowania.

Największym mankamentem omawianej pozycji jest niewystarczające uwzględnienie regulacji cechowych dotyczących farbiarstwa. Do dodatkowych refleksji na pewno skłoniłaby Autorkę analiza cen poszczególnych barwników. Przy rozpatrywaniu ich „popularności” należałoby też wziąć pod uwagę formalne zakazy stosowania niektórych z nich. Na przykład w Gdańsku zakazane było m.in. stosowanie uwzględnianej przez Autorkę galasówki, jako surowca zbyt słabej jakości¹¹.

Niewątpliwie brakuje też informacji o oznakowaniu jakości ufarbowanych tkanin. S. Struckmeier podaje co prawda, że dobrze wykonane tekstylia były oznaczane specjalnymi pieczęciami, ale nie wspomina, że już od XVI wieku wiele miast, w których rzemiosło farbiarskie było szczególnie rozwinięte, stosowało specjalne pieczęcie. Były to tzw. *Stahlsiegel* dla znakowania sukien, przy wykańczaniu których kilkakrotnie powtarzano proces farbowania, a od liczby owych powtórzeń zależna była odpowiednia sygnifikacja. Na ziemiach polskich w XVII w. system taki stosowano w Gdańsku i prawdopodobnie w Toruniu¹².

Warto by również naświetlić kwestię zmieniających się trendów kolorystycznych. M. Pastoureau opisał swoistą rywalizację czerwieni z niebieskim; ten ostatni od połowy XIII w. zy-

⁹ M. Pastoureau, *Niebieski. Historia koloru*, przeł. M. Ochab, Warszawa 2013, s. 198–199.

¹⁰ Tamże, s. 201.

¹¹ M. Bogucka, op. cit., s. 129–130.

¹² Tamże, s. 130.

skiwał coraz większą popularność w sztuce, symbolice heraldycznej i w modzie¹³. J. Munro na przykładzie rachunków wielkich miast flandryjskich wykazuje, jak na przestrzeni XIV–XVI wieku zmianie uległa kolorystyczna moda¹⁴. Tekstylna przeznaczone dla najwyższych dostojników miejskich w XIV stuleciu były jasne, dominowały szkarłaty i czerwienie, a także ubiory wielokolorowe. W XV w. zostały one wyparte przez tonacje ciemniejsze, błękity, a wreszcie najmodniejsza stała się czerń¹⁵. Trendy te miały swoje odzwierciedlenie w cenach określonych towarów. Wraz z rosnącą popularnością niebieskiego, rosło też zapotrzebowanie na urzet i wytwarzany z niego barwnik pastelowy¹⁶, zwiększała się też liczba rzemieślników specjalizujących się w farbowaniu w tym kolorze.

Powyższe uwagi nie umniejszają znaczenia pracy S. Struckmeier, wskazują jedynie kierunki uzupełnienia zawartych w niej ustaleń. Niewątpliwie zestawienie tak bogatej bazy źródłowej, jej analiza i laboratoryjna weryfikacja stanowią wielki wkład do wiedzy o dawnym farbiarstwie tkanin.

Tomasz Maćkowski
(Gdańsk)

¹³ M. Pastoreau, *Niebieski...*, passim.

¹⁴ J. Munro, *The Anti-Red Shift — to the Dark Side: Changes in the Colour Patterns and Market Values of Flemish Luxury Woollens, 1300–1550*, [w:] *Medieval Clothing and Textiles*, t. 3, red. R. Netherton, G.R. Owen-Crocker, Woodbridge 2007, s. 55–95.

¹⁵ Tamże, s. 75, ryc. 4.1.

¹⁶ M. Pastoreau, *Niebieski...*, s. 71.